



dziennik ŻUŻLOWY

W SCHODN

SEZON 2023

PIĄTEK 15 WRZEŚNIA 2023 r.

REDAKTOR WYDANIA: Radomir Wiśniewski



Trzy najważniejsze mecze

Wywiad z Marcinem
Woźniakiem
z kabaretu
Ani Mru Mru

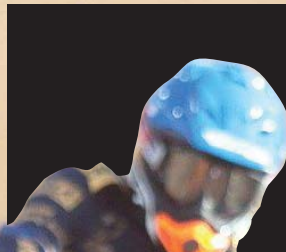
6i8
STRONA



Ten głos znają wszyscy kibice

Wywiad z Dominikiem
Berwertzem,
spikerem Platinum
Motoru Lublin

10
STRONA



Do ideału brakuje złota

Jak wyglądał ten sezon
najlepszej
żużlowej ligi
świata?

2i4
STRONA



Czas na wielki finał

Do ideału brakuje złota

FINAL W PGE Ekstralidze nadszedł w końcu czas ostatecznych rozstrzygnięć. Po długim i niepozabawionym trudów sezonie, Platinum Motor Lublin trzeci raz z rzędu stanie do walki o złoto. Jak wyglądał ten sezon najlepszej żużlowej ligi świata?



Filip Ogórek

W przedsezonowych rokowaniach wielu ekspertów było rozdanych. Jako kandydaci do mistrzostwa zdecydowanie najmocniej dominowały Platinum Motor Lublin i Betard Sparta Wrocław. Speedway pokazał, że były to

trafne przypuszczenia i właśnie tak będzie prezentował się skład finału PGE Ekstraligi. Runda zasadnicza należała do wrocławian. Długo wydawało się, że tegoroczne rozgrywki ligowe mogą zakończyć nawet z perfekcyjnym wynikiem 14-0. Najpierw pogromcą Sparty okazały się jednak leszczyńskie

Byki, by potem ich wyczyn powtórzył właśnie Motor.

Trudny sezon

Nawet te potknięcia nie odebrały podopiecznym Dariusza Śledzia korony po sezonie regularnym. Tuż za nimi, ze stratą tylko dwóch punktów, finiszował Motor. Tabela w znacznym stopniu

pokazała, na jakim poziomie są drużyny z top 2, a gdzie znajduje się reszta.

Spokojnie można jednak powiedzieć, że ten sezon był trudny dla każdego z zespołów i to właśnie umiejętność radzenia sobie z tymi kłopotami mocno wpłynęła na kształt klasyfikacji końcowej.

Ekstraligowe ekipy trapiły przede wszystkim kontuzje. Najwięcej pecha co do nich miała Fogo Unia Leszno. Trener Piotr Baron nie mógł skorzystać najpierw z Chrisa Holdera, by później na dłuższy okres stracić także Grzegorza Zengotę, rewelacyjnego Nazara Parnickiego czy na krótszy czas Janusza Kołodzieja, poobijanego po jednym z upadków. Doprowadziło to do sytuacji, w której skład na mecz z Tauron Włókniarzem Częstochowa, spośród etatowych rajderów, stanowili tylko Jaimon Lidsey i Bartosz Smektała. 18-krotnie mistrzowi w Polsce przez moment zajrzało w oczy nawet widmo spadku, ale ostatecznie zakończyli rok nawet w najlepszej szóstce.

Uniki i sensacje

Lubelscy fani żużla równie mocno poznali nieprzyjemny smak absencji swoich zawodników. Zarówno Dominik Kubera, jak i Jack Holder doznali urazów, które wykluczyły ich z ważnych meczów drużyny. Śmiało można stwierdzić, że Motor na urazach stracił mniej niż Unia, choć ich skala po dwóch stronach jest nieporównywalna. Również w Krośnie

mogą dywagować co by było gdyby. Krzysztof Kasprzak – jeden z liderów beniaminka – stracił sporą część sezonu. Nie jest to nazwisko robiące jeszcze ogromne wrażenie na fanach czarnego sportu, ale wciąż zawodnik będący w stanie solidnie punktować z drugiej linii. Ciężko powiedzieć, by z jego pomocą krośnianie byli w stanie zachować Ekstraligę, jednak z Mateuszem Świdnickim jako jedynym krajowym seniorem było to zadanie po prostu niemożliwe.

Rywalizacja na dole tabeli trwała zdecydowanie krócej, niż ta o najwyższe laury. W odróżnieniu od ubiegłej kampanii mogła kogokolwiek zaciekać. Cellfast Wilki Krosno z siedmioma punktami wracają do 1 ligi, jednak w odróżnieniu od ich poprzedników z Ostrowa zachowują twarz. Kolejny raz tak spadku, jak i rundy play-off unika GKM Grudziądz. Jako swoje małe „trofeum” „Giekaemowcy” biorą wygrany dwumecz z Platinum Motorem Lublin. W nim byli w stanie odwrócić losy rywalizacji i sensacyjnie zwyciężyli nad mistrzami Polski.

Kolekcjoner defektów

Po sezonie z drużyną GKM-u najprawdopodobniej pożegna się Nicki Pedersen. Duńczyk nie zanotuje obecnego roku do udanych. Po wybitnym występie z Tauron Włókniarzem Częstochowa, gdzie zanotował czysty komplet w sześciu startach częściej na torze kolekcjonował defekty. Łącznie jego sprzęt „zawiodł” sześć razy, za każdym razem, gdy Pedersen był na ostatniej pozycji. Jego mecz w Lesznie to kompletne apogeum „pecha”, gdzie trzykrotnie nie dojechał do

mety. Żaden z rywali nawet nie zbliżył się do niego w tej niechlubnej klasyfikacji.

Ciężko w roku 2023 szukać zespołu, który można nazwać pozytywnym zaskoczeniem. Beniaminek, zgodnie z przewidywaniami spadł. GKM, podobnie jak przez ubiegłe lata był siódmy, z kolei drużyny poza Spartą i Motorem miały lepsze i gorsze spotkania, ale ostatecznie przed ostatnimi dwoma tygodniami sezonu są tam gdzie można się było tego spodziewać. Zawód mogą czuć w Gorzowie, gdzie ambicje były medalowe. Na drodze stała niestety kontuzja Andersa Thomsena, który wypadł przed kluczowymi pojedynkami z częstochowskimi Lwami. Osłabieni brakiem jednego z liderów „Stalowcy” nie byli w stanie nawiązać walki, i zabrakło im punktów nawet na pozycję szczęśliwego przegranego, gwarantującą półfinał.

Medalowe ambicje

W Lublinie i Wrocławiu ciężko mówić o wypełnieniu założeń przed rozstrzygnięciami finału. Nie ulega wątpliwości, że celem obydwu drużyn jest złoty medal. Wydaje się, że jeszcze przed pierwszym meczem bliżej tego celu jest aktualny obrońca tytułu. Sparta zmagająca się z trzema kluczowymi absencjami. Niezdolni do jazdy w jednym momencie byli Tai Woffinden, Maciej Janowski i Chris Wright. Dokładając do tego słabą postawę Piotra Pawlickiego odpowiedzialność w dużym stopniu spoczęła na młodzieżowcach WTS-u. Zawodnicy to trudne zadanie wykonali z nawiązką, przywożąc łącznie osiemnaście punktów i trzy bonusy.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

VOLTMAX®

+48 533 375 735
www.voltmax.com.pl

ZAINWESTUJ W PRZYSZŁOŚĆ
- SIĘGNIJ PO ENERGIĘ ZE SŁOŃCA!

INSTALACJE FOTOWOLTACZNE
Bądź wolny od rachunków za prąd!

POMPY CIEPŁA
Wybierz ekologiczne i ekonomiczne rozwiązanie na ogrzewanie!

MAGAZYNY ENERGII
Inteligentnie zarządzaj zużyciem energii!

KLIMATYZACJA
Utrzymaj optymalną temperaturę w każdych warunkach!

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Projektujemy, wykonujemy oraz serwisujemy instalacje elektryczne.

DORADZTWO • MONTAŻ • DOFINANSOWANIA • SERWIS

Z okazji 30. urodzin
rozdajemy
Karty podarunkowe
allegro

w kwocie nawet do: **500 zł**



Skorzystaj z pożyczki (RRSO 17,98%)
w Kasie Unii Lubelskiej i zyskaj
Kartę podarunkową Allegro.
Sprawdź już dziś!



Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

Lublin: ul. Br. Wieniawskich 5b tel. 81 756 96 04, pl. M. Curie-Skłodowskiej tel. 81 533 75 47, ul. Z. Krasińskiego 2 tel. 81 528 08 67,
ul. Diamentowa 27 U1 tel. 81 534 90 70, ul. Krańcowa 107 tel. 81 526 26 60, **Turka:** ul. Bukowa 2 tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania.

P4501



**#EDUKACJA
DLA
SUKCESU**

Studiuj z Dominikiem Kuberq w

COLLEGIUM  HUMANUM

Psychologia

Pedagogika

Kryminologia

UCZELNIA ROKU POLSKI



WWW.LUBLIN.HUMANUM.PL

**10% zniżki na studia
z kodem ZUZEL10**

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

Teraz przed nimi znacznie większe wyzwanie. Wofinden wrócił co prawda do jazdy, ale brak Janowskiego to zawsze wielka strata. Niedostępny będzie także Wright, który nie był pierwszoplanową postacią, ale nie odstawał od stawki.

Tego samego komfortu nie da prawdopodobnie Lucas Fienhage, który dotychczas zastępował kontuzjowanego Pawlickiego.

Średnia 1.816

Dla Motoru obecna kampania przybierała już różne oblicza. Kontuzja Kubery przyniosła nie tylko niepewność o zdrowie samego zawodnika, ale także niezwykle osłabiła drużynę.

Nawet najwięksi optymiści przy braku „Domina” nie wyobrażali sobie równej walki z rozpędzoną wtedy Spartą.

Czas pokazał, że „żółto-biało-niebiescy” są w stanie częściowo zatuszować nieobecność swojej gwiazdy, a ogromną rolę odegrał w tym Mateusz Cierniak. Z roli juniora szybko musiał stać się także zawodnikiem formacji seniorskiej, często zastępując gorzej dysponowanych kolegów. Świetnie poradził sobie z tym zadaniem i tylko potwierdził jak wartościowym żużlowcem jest już teraz, kończąc wiek młodzieżowca. Ze średnią **1.816** uplasował się na **23** lokacie rankingu PGE Ekstraligi, jako junior ustępując tylko Bartłomiejowi Kowalskiemu.

Obecne rozgrywki są pierwszymi dla Bartosza Bańbora. Ten 16-latek przychodził do drużyny mistrzów Polski w roli żużlowego diamentu, który zanim zacznie jeździć będzie potrzebował mocnego oszlifowania. Rzeszowianin pokazał jednak, że już dzisiaj jest w stanie nawiązywać walkę nie tylko z juniorami, ale także robić punkty na seniorach rywala. Doskonałą kampanię przypieczętował indywidualnym



Bartosz Zmarzlik

Fredrik Lindgren

Jarosław Hampel

laurem, zdobywając na lubelskim owalu srebro indywidualnych drużynowych mistrzostw Polski.

Dominacja

O tytuły indywidualne mocno walczą wciąż Bartosz Zmarzlik, Jack Holder i Fredrik Lindgren. W zasadzie to ostatnia dwójka jest nadal w grze,

KLASYFIKACJA ŻUŻLOWCÓW MOTORU

	(ilość meczów, punkty, bonusy, średnia)		
Bartosz Zmarzlik	18	218	8 2.568
Fredrik Lindgren	18	155	29 2.091
Jarosław Hampel	18	144	10 1.901
Jack Holder	14	125	14 2.106
Mateusz Cierniak	18	122	16 1.816
Dominik Kubera	12	117	10 2.190
Kacper Grzelak	16	24	5 0.690
Bartosz Bańbor	13	23	5 0.824

Bartosz Zmarzlik z fotele lidera ze spokojem obserwuje co dzieje się za jego plecami i już w ten weekend w Vojens może zapewnić sobie czwarte indywidualne mistrzostwo świata.

To wszystko okraślił absolutną dominacją w rankingu średnich biegowych, a już za dwa tygodnie może także kolejny raz zostać drużynowym mistrzem Polski.

O ile w przypadku Zmarzlika każdy spodziewał się fantastycznych startów, tak Holder i Lindgren nie byli zawodnikami przychodzącymi do Motoru w szczycie swojej formy. „Jackie” został oddany z Apatora, gdzie spadało na niego sporo krytyki, a „Fretka” zmagając się z problemami osobistymi. Po przyjeździe nad Bystrzycę obaj z marszu odbudowali się w barwach „Koziołków”, wskazując na wyższy poziom także w ramach SGP. Australijczyk niedawno wyleczył uraz ręki i choć narzeka na ból, powinien być w stu procentach gotowy na finał.

Na najważniejsze biegi tego sezonu niewątpliwie są gotowi także Jarosław Hampel i Dominik Kubera. Seniorzy, którzy pozostali po mistrzowskim sezonie udowadniają, że ubiegły rok nie był przypadkiem. Kapitan drużyny wrócił po perypetiach sprzętowych i w play-off tylko w rewanżu z Włóknierzem nie zanotował dwucyfrowej zdobyczy punktowej. Należy wspomnieć, że oddał swój bieg nominowany Cierniakowi. Również „Domin” nie wrócił od razu po kontuzji do najwyższej dyspozycji. Początkowo nie przywoził wymarzonych zdobyczy punktowych, ale szybko wrócił do dobrej dyspozycji. Jeszcze po niedawnym turnieju mistrzostw Polski w Łodzi sam mówił, że jest z siebie bardzo niezadowolony, ale wynika to z ogromnej ambicji tego żużlowca. Znając mentalność Kubery o jego występy finałowe można być całkowicie spokojnym.

Mistrzowie Polski są już o krok od upragnionej obrony mistrzowskiego tytułu. Pokonali perypetie związane z niesprzyającą pogodą czy kontuzjami i już dzisiaj są w doskonałej dyspozycji by walczyć o najważniejszy drużynowy tytuł na świecie.

FOT. PRZEMYSŁAW GABKA

LICZBY SEZONU

1

o tyle więcej trójek od Bartosza Zmarzlika ma Emil Sajfutdinow. Do pokonania trzykrotnego mistrza świata potrzebował jednak aż dziewięću gonitw więcej.

3

to już trzeci rok z rzędu dla Platinum Motoru Lublin w finale PGE Ekstraligi

6

tyle defektów zanotował Nicki Pedersen, zdecydowanie najwięcej w całej stawce. To nie był wymarzony sezon Duńczyka

7

o tyle punktów więcej Cellfast Wilki Krosno zdobyły niż poprzedni beniaminek z Ostrowa. Nadal nie wystarczyło to do utrzymania w elicie

8

od tylu już lat GKM Grudziądz jest w Ekstralidze nie awansując do play-off. W tym już drugi rok z rzędu jest siódmy, na miejscu które chroni przed spadkiem, ale nie daje awansu do posezonnej rywalizacji

24

To liczba biegów wygranych przez Mateusza Cierniaka, jeden mniej ma depczący mu po piętach w tej klasyfikacji Bartłomiej Kowalski

128.4

taka prędkość to rekord jazdy na motocyklu żużlowym. To osiągnięcie należy do Maxa Fricke'a. Ustanowił je podczas biegu dziewiątego meczu ze Stalą Gorzów na grudziądzkim torze

SPONSOR GŁÓWNY

PERŁA

**NIESIE DO
ZWYCIĘSTWA**



PLATINUM MOTOR LUBLIN



O wyższości czarnego sportu nad piłką nożną

WYWIAD Marcin Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru od lat jest wielkim sympatykiem sportu żużlowego. W niedzielę będzie kibicował „Koziołkom” w pierwszym meczu wielkiego finału PGE Ekstraligi. Na rewanż do Wrocławia także się wybiera

Krzysztof Basiński

• Po ostatnim meczu Polaków z Albanią w eliminacjach do finałów piłkarskich Mistrzostw Europy to raczej oczywiste, że żużel...

– Na pewno żużel. Przede wszystkim w żużlu coś się dzieje, w żużlu możemy liczyć na dobrych zawodników. W żużlu mamy utalentowaną młodzież i mamy odpowiedzialnych trenerów, którzy są w stanie każdy zespół przygotować do meczu i podczas meczu go poprowadzić. To takie podstawowe różnice.

• Grę Polaków w ostatnich spotkaniach określało się dość często jako dramat, choć może lepiej byłoby użyć słowa kabaret?

– Nie mieszałbym słowa kabaret z grą naszych. Kabaret jest zabawny, a większość Polaków oglądała te widowiska z zaangażowaniem.

Jak ktoś lubi się biczować takim widowiskiem, to jego sprawa. Po pierwszej połowie meczu z Wyspami Owczymi wyłączyłem telewizor z przekonaniem, że tego meczu nie wygramy. Pomyliłem się. Ale spotkanie z Albanią już przegraliśmy i to z kretesem. Żałuję, że nie oglądało poczynania naszej kadry. Jestem kibicem, który nie wymaga od kadry, aby rywalizowała na najwyższym poziomie z Francją, Holandią czy Belgią, ale w spotkaniach z takimi „tuzami” jak Mołdawia, Wyspy Owcze i Albania wymagam zaangażowania i pewnych wygranych.

• Parę skeczy z piłką nożną kabaret Ani Mru Mru prezentował, ale z żużlem nie pamiętam.

– Chociaż żużel jest bardzo popularny, to sport który skupia się w danych ośrodkach. Można zrobić skecz, z którego ludzie będą śmiali się w Zielonej Górze i Lesznie, ale w Suwałkach czy Nowym Targu ciężko byłoby rozbawić publiczność. Mocno trzeba

byłoby go tłumaczyć. Żużel mimo pozorowanej prostoty jest skomplikowany. Jest wiele niuansów, które trzeba znać, żeby na takim skeczu żużlowym dobrze się bawić.

• Pamiętam za to wyścigi na skuterkach na torze przy Al. Zygmunta w ramach Olimpijskiego Dziesięcioboju Lubelskiego, którego pan jest jednym z organizatorów i wielokrotnym zwycięzcą.

– Trzykrotnie na torze żużlowym organizowaliśmy te zawody. Nazywały się skuter speedway. To była mega zabawa, z odpowiednią oprawą. Były podprowadzające, pan Mrówka pod taśmą i sędzia Piotr Lis, który na co dzień sędziuje ligowe mecze. Ścigaliśmy się naprawdę. Na youtube wyglądało to trochę żałośnie, bo w porównaniu z prędkością, jaką osiągają żużlowcy nasze skutery były powolne jak żółwie. Gdy jednak wchodzi się w łuk z prędkością około 50 kilometrów na godzinę to tor robi się

bardzo mały, a ta prędkość wydaje się zawrotna i trzeba bardzo uważać.

• Jechał pan kiedyś na żużlowym motorze?

– Nie, choć miałem kilka propozycji. Nawet byłem już umówiony, ale gdy na jednym z treningów „rozwaliliśmy” Marek Kępa, który przygotowywał się do zawodów weteranów, zrezygnowałem. Dotarło do mnie, że jak facet, który tyle lat jeździł i jemu coś takiego się przytrafiło, to mi jest w stanie przytrafić się 10 razy bardziej.

• Pierwszy mecz na torze przy Alejach Zygmunta w Lublinie?

– Miałem 6 lat. Zabrał mnie dziadek Kazimierz, był prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Mam takie przeżycie z tamtych czasów. Pierwsze nazwiska, które przychodzą do głowy to Dyś i Troina. Potem już jako nastolatek zaczęło się na dobre. Pamiętam, jak w drużynie pojawił się Jurek Mordel, Darek Śledź i era Hansa Nielsena.

Ten żużel zawsze gdzieś był obecny w moim życiu.

• Jako nastolatek nie chciał Pan zostać żużlowcem?

– Grałem w piłkę w Lublinie, to ona była na pierwszym miejscu. Marzyłem, że kiedyś zagram w reprezentacji. O żużlu miałem wtedy przeświadczenie, że zawodnicy brali się z nikąd, że nie trzeba trenować od małego. Przychodzą faceci, zakładają kaski, wsiadają na motocykle i jeżdżą. Może i lepiej, że nie zgłosiłem się do szkoły żużlowej, bo oprócz niespełnionego piłkarza byłbym niespełnionym żużlowcem.

• Które spotkanie na torze przy Al. Zygmunta najbardziej utkwiło panu w pamięci?

– Były takie trzy mecze. Wielu kibiców z pewnością podzieli moje zdanie. Pierwsza to słynna remonta z ROW Rybnik, drugi to Prima Aprilis 1990 roku i pierwszy występ w zespole Motoru mistrza świata Hansa Nielsena,

trzeci mecz to ubiegłoroczny finał ligi, w którym sięgnęliśmy po pierwszy w historii tytuł drużynowego mistrza Polski. Dwa spotkania z zespołem z Rybnika, jeden ze Stalą Gorzów. Mecze pełne dramaturgii. Po przegranej w pierwszym meczu finałowym w Nice 1 lidze 38:52 wydawało się, że w rewanżu z ROW będzie niezmiernie ciężko odrobić straty. A tu proszę defekt Kacpra Woryny, który po 23 latach pozwolił awansować nam do ekstraklasy. Pech rywali, łańcuszek sprzęgłowy Vaculika i później wywalczony w rewanżowym finale z ekipą z Gorzowa upragnione mistrzostwo kraju.

A i w debiucie Nielsena, na który pod kratą na stadionie czekałem z cztery godziny, czy naprawdę przyjedzie, czy nie jest to jedynie primaaprilisowy żart, też była niespodzianka, gdy mistrz świata nagle przegrał z Edwardem Skupieniem.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 8

SIMBA[®]

Group

STOP BOREDOM
HAVE FUN



PRODUCENT CERTYFIKOWANYCH PLACÓW ZABAW

| PLACE ZABAW | SIŁOWNIE PLENEROWE | STREET WORKOUT | SIŁOWNIE MOBILNE
| STREET FITNESS | BUJAKI | MAŁA ARCHITEKTURA | LINARIA | TORY SPRAWNOŚCIOWE
| HUŚTAWKI WAGOWE | URZĄDZENIA WOLNOSTOJĄCE | HUŚTAWKI |

WWW.SIMBA.PL

SIMBA Group sp. z o.o. ul. Zimna 15 20-204 Lublin

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 6

• Przed obecnym sezonem, gdy Motor ogłosił pozyskanie mistrza świata Bartosza Zmarzlika, dało się słyszeć różne zdania m. in. że Zmarzlik będzie gwiazdorzył, że nie potrafi jeździć drużynowo...

– To ciekawa historia, bo porównując z Hansem Nielsenem, gdy przychodził do Lublina nikt nie mówi, że będzie gwiazdorzył. Dziwię się, że w przypadku Bartka pojawiły się takie opinie, bo to profesjonalista w każdym calu; zawodowiec który chce osiągać i osiąga najwyższe cele, chce pracować w najbardziej profesjonalnym środowisku, a takie w Lublinie jest. Nie wiem czy znalazłbym kibiców, który w innym mieście: Grudziądzu, Ostrowie czy Łodzi kręcili głowami, po ogłoszeniu takiego transferu. Wszyscy byliby zadowoleni. Przyjście Zmarzlika do Motoru to był przysłowiowy strzał w „10” i wszystkim wychodzi na plus. Pod jego okiem świetnie rozwija się Mateusz Cierniak, który wzoruje się na nim i naśladuje trzykrotnego mistrza świata.

• Jaki będzie wynik niedzielnego, pierwszego meczu wielkiego finału sezonu 2023?

– *Na pewno nie będzie tak łatwo, jakby mogło się wydawać, ale do Wrocławia pojedziemy z zaliczką. Stawiam na wygraną w niedzielę różnicą 16 punktów.*

Nie cieszę się, że zespół rywali posypał się, bo do kontuzjowanego Woffindena dołączył Janowski. Wiem, co muszą przechodzić, ale nas też w tym sezonie pech nie oszczędzał, choćby przypomnę kontuzje Dominika Kubery czy Mateusza Cierniaka. Pech jest nierozłącznym elementem tego sportu. Pech jednych jest szczęściem drugich. Jakby ktoś chciał to statystycznie ująć, to suma pecha i szczęścia w sporcie zawsze jest równa zero.

• Lubelskie środowisko żużlowe walczy o nowy stadion.

– Widzę potrzebę budowy takiego obiektu, ale patrzę na to też realnie. Takie rzeczy nie dzieją się, jak za pstryknięciem palcami. Rozumie argumenty „za”, ale i „przeciw”. Szkoda, że gdy parę lat temu powstawała Arena Lublin nie została zaprojektowana, tak żeby można było tam rozgrywać mecze żużlowe i piłkarskie. Niemniej cieszę się, że pil-



Grąłem w piłkę w Lublinie, to ona była na pierwszym miejscu. Marzyłem, że kiedyś zagram w reprezentacji. O żużlu miałem wtedy przeświadczenie, że zawodnicy brali się z nikąd, że nie trzeba trenować od małego. Przychodzą faceci, zakładają kaski, wsiadają na motocykle i jeżdżą. Może i lepiej, że nie zgłosiłem się do szkółki żużlowej, bo oprócz niespełnionego piłkarza byłbym niespełnionym żużlowcem – opowiada Marcin Wójcik

FOT. ARCHIWUM/DOROTA AWIORKO

carski Motor tak świetnie radzi sobie w I lidze. Wierzę, że znajdą się fundusze i wielofunkcyjny zaduszony obiekt powstanie i w Lublinie.

• Gdzie pan będzie oglądał rywalizację Platinum Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław?

– Oczywiście na żywo, na stadionie. W niedzielę wprawdzie po południu w Chelmie wraz z kolegami z kabaretu Ani Mru Mru gramy podczas Polskiej Nocy Kabaretowej, ale nasz występ zaplanowano na początku, więc na mecz zdążymy. Na rewanż też się wybieram, i to w większym gronie, bo na Dolnym Śląsku, na polu golfowym w Siemianowicach Śląskich zaplanowaliśmy 7 konkurencję naszego Olimpijskiego Dziesięcioboju Lubelskiego. Za tydzień, po niedzielnym meczu wierzę, że wszyscy w świetnych nastrojach będziemy we Wrocławiu fetowali kolejny mistrzowski tytuł dla Motoru.

Marcin Wójcik i Waldemar Wilkotek z kabaretu Ani Mru Mru przed sezonem 2021 odegrali kultową scenę z filmu „Kiler-ów 2-óch”, prezentując w ten sposób nowych zawodników Motoru: Krzysztofa Buczkowskiego i Mateusza Cierniaka. Akcja odbiła się szerokim echem, a filmik stał się hitem internetu

FOT. PRZEMYSŁAW GĄBKĄ



f @ekoparklublin
i @ekoparklublin



PZFD
Polski Związek
Firm Deweloperskich

II ETAP JUŻ W SPRZEDAŻY

BEZPIECZNY KREDYT 2%

Osiedle EKO PARK JEMIOŁUSZKI to dwuetapowa inwestycja, na którą składają się 3 kameralne budynki położone przy skrzyżowaniu ulic Jemiołuszki i Gawroniej.

Lokalizacja ta gwarantuje dostęp do pełnej infrastruktury: sklepów, marketów, punktów usługowych, przychodni, aptek, gabinetów specjalistycznych, obiektów sportowych i placówek oświatowych. W bezpośrednim sąsiedztwie prezentowanej inwestycji planowana jest budowa nowoczesnego kompleksu szkolno-przedszkolnego wraz z zewnętrzną infrastrukturą sportową.

Budynki wyposażone będą w panele fotowoltaiczne, stację uzdatniania wody i monitoring, wjazd na teren inwestycji zamknięty będzie szlabanem. Do dyspozycji Mieszkańców będzie również zewnętrzna stacja ładowania pojazdów elektrycznych oraz zielnik sąsiedzki.

☎ 790 223 223

🌐 www.ekopark-lublin.pl

ul. Misjonarska 20
20-107 Lublin

EKO JEMIOŁUSZKI
PARK *Zamieszkać wśród zieleni*



Takiej publiczności nie ma na żadnym innym żużlowym stadionie świata

Jego głos znają wszyscy kibice lubelskiego Motoru, którzy od lat na żywo na stadionie przy Al. Zygmuntońskich 5 oglądają zmagania „Koziołków”. Potrafi porwać trybuny do fantastycznego dopingu, ale jak sam przyznaje to akurat w Lublinie nie jest trudne – **ROZMOWA** z Dominikiem Berwertzem, spikerem Platinum Motoru Lublin

Krzysztof Basiński

• Żużlowe mecze spikeruje pan od...

– 2012 roku. Miałem wówczas 22 lata. Przygodę ze sportową spikerką rozpocząłem nieco wcześniej, bo od 2010 roku. Przypadkiem zostałem zaproszony o poprowadzenie zawodów juniorów; już nie pamiętam przez kogo. Najpierw spikerowałem mecze pierwszoligowych piłkarek ręcznych AZS UMCS, później od 2013 roku MKS Lublin w Superlidze Kobiet. Dziś spikeruję również spotkania z udziałem siatkarzy LUK Lublin, grających w PlusLidze.

Wracając jednak do żużla, to na torze przy Alejach Zygmuntońskich na początku wspólnie spikerowałem mecze z wielkim pasjonatem sportu żużlowego Mariuszem Stypułą. Niestety, Mariusz, od którego wiele jeśli chodzi o żużel mogłem się nauczyć, nagle zmarł w sierpniu 2012 roku. Zostałem rzucony na głęboką wodę i musiałem radzić sobie sam.

• Wcześniej interesował się pan sportem żużlowym?

– Oczywiście.

Wielkim fanem tego sportu jest mój tata, Przemysław. Nie będzie przesadą jak powiem, że zaraz po urodzeniu, w 1992 roku zabrał mnie na pierwsze spotkanie przy Alejach Zygmuntońskich

i tak to się kręci przez te 23 lata. Na mecze Motoru chętnie chodzi też mój brat Konrad.

• Co charakteryzuje dobrego spikera?

– Opanowanie i umiejętność powstrzymywania emocji. W swojej pracy powinien starać się przekazywać tylko informacje, które są prawdziwe. Powinien mieć dobry kontakt z sędzią zawodów i kibicami. Odnosić się z szacunkiem zarówno do miejscowych sympatyków, jak i zespołu gości.



• Na co musi pan zwracać uwagę podczas spotkań żużlowych?

– Przede wszystkim, żeby nie przekazać niesprawdzonych informacji. By

tonować nastroje kibiców na trybunach, którzy mogą być niezadowoleni z tego, co wydarzyło się na torze, takiej a nie innej decyzji sędziego.

Jestem osobą pierwszego kontaktu z kibicami. To, co powiem im o danej sytuacji może wywołać różne reakcje, dlatego tak ważne jest by były to informacje sprawdzo-



Dominik Berwertz z najcenniejszym trofeum lubelskiego klubu, pucharem za wywalczenie w 2022 roku tytułu Drużynowego Mistrza Polski

niałej publiczności nie ma na żadnym innym żużlowym stadionie świata. Naszymi kibicami i podniebnym sektorem stworzonym z podnosników zachwycało się BBC oraz CNN, pisały o tym gazety na całym świecie.

Lubelscy kibice wyrobili sobie markę. Są najlepsi!

• I jak najbardziej zasługują na nowy stadion?

– Tak, widać to najlepiej po tym, jak błyskawicznie, w zaledwie kilka sekund rozchodzą się bilety na mecze. „Lublin to żużel” nie jest wyświechtanym hasłem. Zapotrzebowanie na ten sport w naszym mieście jest ogromne.

Żadna drużyna w tak krótkim czasie nie osiągnęła tak wiele. Nasz klub wyznacza trendy w całej lidze,

choćby przypomnę pomysł z dwoma kewlarami, domowymi i wyjazdowymi, multimedialne prezentacje przedsezonowe zawodników, akcje dla kibiców.

• Który z zespołów wygra finał sezonu 2023?

– Motor. Obronimy złoty medal, choć rewanżowe spotkanie odbędzie się we Wrocławiu. Stawiam na wygrane naszej drużyny w obu meczach, zarówno w najbliższą niedzielę, jak i tydzień później. Wiedząc, że w zespole rywali nie pojedą Tai Woffinden i Maciej Janowski, Motor jest zdecydowanym faworytem, ale należy pamiętać, że gdy liderzy w drużynie nie jadą, reszta zespołu bardziej się mobilizuje.

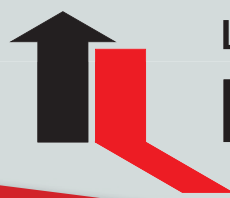
Jestem osobą pierwszego kontaktu z kibicami. To, co powiem im o danej sytuacji może wywołać różne reakcje, dlatego tak ważne jest by były to informacje sprawdzone – mówi Dominik Berwertz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ne. Na przykład spora grupa kibiców nie widzi, że dany zawodnik dotknął taśmy, bo siedzi po drugiej stronie, czy nie ma okazji zobaczyć powtórki na ekranie telefonu komórkowego. Muszę ich o tym w miarę szybko poinformować, ale tak jak już mówiłem to musi być sprawdzona informacja.

• A współpraca z najbardziej zagorzałymi kibicami, którzy na stadionie przy Al. Zygmuntońskich zasiadają na trybunie od strony Bystrzycy?

– Oczywiście jestem w stałym kontakcie z osobami zarządzającymi dopingiem. Staramy sobie nie wchodzić sobie w drogę, współpracować. W przypadku kibiców Motoru nie mówiłbym, że najbardziej zagorzali kibice to, ci którzy zasiadają po przeciwległej stronie pawilonu, z którego podczas meczu spikeruję zawody. W Lublinie „żyje” cały obiekt. Tak wspa-



LUBELSKA WYTWÓRNIA DŹWIGÓW OSOBOWYCH
LIFT SERVICE S.A.

- dostawa
- montaż
- serwis
- konserwacja dźwigów

📍 Lublin, ul. Plewińskiego 22

🌐 www.lift.pl

„KOZIOŁKI” - trzymamy kciuki!

in228 80



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

Twój przyjaciel finansowy

Weź do 12 000 zł **online**
i zrealizuj swoje potrzeby

Pożyczka w eSKOK



RRSO 11,56 %

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 10.07.2023 r.



Po szczegółowe informacje dotyczące produktów finansowych serdecznie zapraszamy do naszych oddziałów. Lista oddziałów na:

www.skokchmielewskiego.pl

Pożyczka online dla Członków SKOK im. Z. Chmielewskiego posiadających dostęp do usługi bankowości elektronicznej eSKOK. Kwota pożyczki od 1000 zł do 12 000 zł. Okres spłaty od 6 do 36 miesięcy. Pożyczka dostępna po zalogowaniu do bankowości elektronicznej eSKOK w zakładce „Pożyczki”.

Usługa bankowości elektronicznej eSKOK to usługa polegająca na dostępie do rachunku płatniczego przez Internet, umożliwiającą sprawdzenie salda rachunku płatniczego, zmianę limitów dla płatności bezgotówkowych i transakcji dokonywanych przy użyciu karty debetowej lub złożenie innego rodzaju dyspozycji do rachunku. Słownik usług reprezentatywnych na www.skokchmielewskiego.pl/glosariusz. Udzielenie pożyczki, warunki jej udzielenia oraz zabezpieczenia jej spłaty są uzależnione od wyniku przeprowadzonej przez SKOK Chmielewskiego oceny zdolności kredytowej Klienta. Treść reklamy nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Zygmunta Chmielewskiego z siedzibą: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS 0000089688, posiadająca NIP 712-017-06-36 oraz REGON 430398277.

Informacja aktualna na dzień 06.09.2023 r.

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Ten zespół jest kompletny

W dzisiejszym żużlu drużyny dysponują wąskimi składami i każdy trener się trzęsie o swoich liderów, żeby nie ulegli kontuzji. Wiadomo, jaka to strata, bo ciężko jest zastąpić czołowych zawodników młodzieżowcem czy żużlowcem z tzw. drugiej linii. To na liderach spoczywa ciężar zdobywania punktów – **ROZMOWA** z Jerzym Głogowskim, byłym zawodnikiem i trenerem żużlowego Motoru Lublin



Tomasz Maciuszczak

• **Platinum Motor Lublin w pierwszym meczu finałowym PGE Ekstraligi mierzy się u siebie z Betard Spartą Wrocław. Jest faworytem?**

– Myślę, że tak. Motor jest obrońcą tytułu, aktualnym drużynowym mistrzem Polski i patrząc na spotkania fazy play-off, jest zdecydowanym faworytem. Zawodnicy doszli do siebie po kontuzjach, jakie przytrafiły im się w trakcie sezonu i trafili z formą w decydującym. Zespół jest kompletny. Każdy z żużlowców jedzie dobrze i dokłada punkty do dorobku drużyny.

• **Wspomniał pan o kontuzjach, jakie trapiły drużynę Motoru. Teraz podobny problem mają wrocławianie, bo najpierw ze składu wypadł Tai Woffinden, a w ostatnim meczu półfinałowym urazów doznali Maciej Janowski i ściągnięty awaryjnie Charles Wright. To jeszcze bardziej każe stawiać Motor w roli faworyta, a niektórzy już wieszają na szybach lublinian złote medale. Słusznie?**

– Nie ma co rozdawać medali przed decydującymi me-

czami. Sparta rzeczywiście ma ogromnego pecha, bo te kontuzje nawarstwiły się w jednym momencie. Szczególnie pechowy był przypadek Macieja Janowskiego, któremu spadł na nogę upadający w wyniku defektu motocykl.

Ja przez całą karierę zaliczyłem wiele upadków, ale nigdy nie przydarzyła mi się taka sytuacja. Jednak takie rzeczy się zdarzają, to może spotkać każdego.

W dzisiejszym żużlu drużyny dysponują wąskimi składami i każdy trener się trzęsie o swoich liderów, żeby nie ulegli kontuzji. Wiadomo, jaka to strata, bo ciężko jest zastąpić czołowych zawodników młodzieżowcem czy żużlowcem z tzw. drugiej linii. To na liderach spoczywa ciężar zdobywania punktów i muszę przyznać, że współczuję Darkowi Śledziowi (trener Betard Sparty Wrocław – przyp. aut.) sytuacji, w jakiej się znalazł. Przed półfinałem sięgnęli po Charlesa Wrighta i on też doznał urazu. Teraz ściągają Australijczyka Connora Bailey'a. To młody zawodnik, który startował w Ekstralidze U24.

W meczu w Lublinie zdobył pięć punktów i myślę, że nie należy się po nim spodziewać spektakularnego występu.

Sparta będzie liczyła w tym spotkaniu na wiodących żużlowców: Artioma Łagutę, Piotra Pawlickiego i Daniela Bewleya. To oni będą ciągnąć ten zespół, a młodzieżowcy w osobach Bartłomieja Kowalskiego i Kevina Małkiewicza będą im pomagać.

• **Pojawiają się głosy, by ze względu na sytuację kadrową Sparty – dla wyrównania szans – przenieść finały o tydzień lub dwa. Zgadza się pan z takimi pomysłami?**

– Kalendarz żużlowy jest ustalany z dużym wyprzedzeniem i tego się przestrzega. Nigdy nie było takich praktyk, by przekładać decydujące mecze ze względu na kontuzje. Moim zdaniem nic takiego nie powinno mieć miejsca. Upadki i wynikające z nich urazy są wkalkulowane w ten sport, tak samo jak defekty, taśmy czy wykluczenia.

• **Taktyką Motoru powinno być zbudowanie jak największej przewagi, by ze spokojem pojechać na rewanż do Wrocławia?**

– Myślę, że zawodnicy będą chcieli zacząć budować prze-

wagę już od pierwszego biegu. Myślę, że „bezpieczna” byłaby różnica co najmniej 15 punktów, choć osobiście typuję wynik 54:36. Dlaczego tak wysoko? Właśnie ze względu na kontuzje w szeregach Sparty, ale też dlatego, że jedziemy na swoim torze. Jesteśmy na nim niezwykle mocni, co pokazał chociażby rewanżowy mecz półfinałowy z Tauron Włóknianiem z Częstochowa.

• **Wróćmy do starcia obu drużyn w Lublinie na początku sezonu zasadniczego. Mecz był kilkakrotnie przekładany, a gdy w końcu udało się rozegrać zawody, Motor przegrał na swoim torze 44:46. Wierzył pan wtedy, że kilka miesięcy później w tej rywalizacji lubelska drużyna będzie tak zdecydowanym faworytem?**

– Wierzyłem, bo znam ten tor. Ze względu na położenie blisko rzeki zawsze były problemy z odpowiednim przygotowaniem go do sezonu i odjechaniem przedsezonowych treningów. W tamtym meczu nawierzchnia nie była optymalna dla gospodarzy i wrocławianie to wykorzystali. Z biegiem rozgrywek lublinianie doprowadzili ował do oczekiwanego stanu, zawod-

Jerzy GŁOGOWSKI

Rocznik 1959. Wychowanek Motoru Lublin, którego barwy reprezentował w latach 1982-91, 1993 oraz 1996-98. W 1991 roku sięgnął z drużyną po srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Polski. Startował także w KSŻ Krosno i Wandzie Kraków. W sezonie 2015 pełnił rolę trenera w drugoligowej wówczas drużynie Motoru.

nicy się z nim zapoznali i zbudowali świetną formę. Teraz widać tego efekty.

• **Widać nie tylko w występach drużynowych, ale też w startach indywidualnych. Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren i Jack Holder od początku sezonu znajdują się w czołówce klasyfikacji cyklu Grand Prix...**

– To czołowi zawodnicy świata. A to, że jeżdżą w Motorze, świadczy tylko o sile tej drużyny.

Końcówka sezonu należy do nich i wierze, że potwierdzą wysoką dyspozycję w meczach finałowych.

A przecież Motor ma jeszcze aktualnego mistrza

świata juniorów Mateusza Cierniaka i jeżdżącego z roku na rok coraz lepiej Dominika Kubere, który wrócił do formy po poważnie wyglądającej kontuzji kregosłupa.

• **Zgadza się pan z opiniami, że Motor zbudował drużynę na lata?**

– Tak, ale pragnę podkreślić, że ona cały czas się buduje. Prezesi Jakub Kępa i Piotr Więkowski mają taką politykę, że nie robią niczego na rok czy dwa. Ciągłe od-mładzają zespół, bo tak należy postępować, jeśli myśli się w perspektywie kilku lat.

Do tego dochodzi świetna atmosfera w drużynie i klubie. Zawodnicy mają zapewnione tu świetne warunki, wyjeżdżają na tor i dają z siebie wszystko.

Widać to w każdym meczu, bo Motor jest mocny nie tylko u siebie, świetnie radzi sobie także w meczach wyjazdowych. Dalszą perspektywą będzie doprowadzenie do wybudowania nowego stadionu, na którym kibice mogliby w godnych warunkach oglądać zawody, a drużyna – odnosić kolejne sukcesy.

Wieniawski
HOTEL
★ ★ ★

RESTAURACJA
Trzy Romanse

KLASYKA GOŚCINNOŚCI



Restauracja Trzy Romanse

- sezonowe menu
- kameralne przyjęcia rodzinne i okolicznościowe
- cateringi eventowe
- bankiety i spotkania firmowe

- lunch menu dostępne cały tydzień w godzinach 12:00 – 18:00
- ZESTAW zupa/ danie główne/ deser/ woda w specjalnej cenie 45zł

HOTEL WIENIAWSKI ***

ul. Sądowa 6, 20-027 Lublin
kom. 515595507/ 81 45 99 200



facebook.com/Wieniawski



instagram.com/hotelwieniawski

www.hotelwieniawski.pl

Żużel z Dziennikiem Wschodnim

W naszym konkursie „Żużel z Dziennikiem Wschodnim” prosiliśmy Was o przesyłanie zdjęć pokazujących, jak kibicujecie żużlowcom Motoru. Nadeszliście nam wiele wspaniałych fotografii za które dziękujemy

Do wygrania był 40 calowy telewizor, głośnik bezprzewodowy oraz słuchawki bezprzewodowe. Spośród nadesłanych zdjęć kapituła musiała wybrać trzy najciekawsze. Oto one:



I miejsce: Michał Muciek



II miejsce: Anna Mitura



III miejsce: Wiktoria Serafin

KONKURS



Niedziela, 10 września: Platinum Motor Lublin bez najmniejszych problemów awansował do finału PGE Ekstraligi. Podopieczni Macieja Kuciapy pokonali Tauron Włókniarz Częstochowa 58:32. Kibicom nie brakowało powodów do radości

KOCHAMY SAMOCHODY

SKLEP Z KOSMETYKAMI SAMOCHODOWYMI



**ZAPRASZAMY
UL. ŻANA 19
CH. E. LECLERC
LUBLIN**

***U NAS DOSTANIESZ WOSKI, POWŁOKI,
PASTY, SZAMPONY, ZAPACHY I WIELE INNYCH
KOSMETYKÓW DO PIELĘGNACJI TWOJEGO SAMOCHODU***

🌐 www.kochamysamochody.pl



+48 514 484 188



SKLEP@KOCHAMYSAMOCHODY.PL

Partnerem jest Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Oddział w Lublinie



LUBELSKIE WYGRYWA!

Puła wypłaconych wygranych w 2022 roku
na Lubelszczyźnie to ponad

173 000 000 zł.

Zapraszamy do kolektur.



Wysokie wygrane w Lubelskiem w 2022 roku:

	12.05.2022	7 955 178 zł	Biała Podlaska		8.11.2022	310 083 zł	Lublin
	28.04.2022	4 975 737 zł	Lublin		28.04.2022	306 911 zł	Chełm
	10.02.2022	4 018 515 zł	Lublin		16.03.2022	301 023 zł	Biała Podlaska
	6.12.2022	2 000 000 zł	Krasienin-Kolonia		31.05.2022	216 000 zł	Ryki
	7.01.2022	5 000 zł miesięcznie przez 20 lat	Lublin		16.06.2022	200 056 zł	Poniatowa
	1.12.2022	5 000 zł miesięcznie przez 20 lat	Lublin		29.08.2022	208 000 zł	Adamów
	21.07.2022	1 000 000 zł	Zamość		01.03.2022	200 000 zł	Lublin
	17.05.2022	507 000 zł	Machnów Nowy		28.09.2022	200 000 zł	Radzyń Podlaski
	6.01.2022	400 000 zł	Biłgoraj		21.12.2022	200 000 zł	Włodawa
	23.12.2022	387 444 zł	Radzyń Podlaski		20.03.2022	200 000 zł	Gościeradów Ukazowy
	20.08.2022	343 631 zł	Potok Górny		11.06.2022	162 000 zł	Lublin
	11.04.2022	330 512 zł	Komarówka Podlaska		7.10.2022	161 972 zł	Zagrody
	1.09.2022	312 252 zł	Kraśnik				

Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

